

Lubuskie leszczyny w pełni kwitnienia

2017-02-23

Wystarczyło parę ciepłych dni, po ostatnich lutowych przymrozkach, by kotki na krzewach leszczyny napęczniały oraz zmieniły kolor z brązowego na żółty. Otworzyły się męskie, zebrane w grona i obficie pyłące kwiaty. Pyłąca leszczyna jest jednym z pierwszych przejawów przedwiośnia.

Alergicy, mimo ustępującej zimy, raczej "chłodno" witają ten zwiastun ocieplenia. Pyłek leszczynowy potrafi wywołać kichanie, łzawienie, katar, pieczenie spojówek, swędzenie nosa, a nawet objawy astmy - duszność i kaszel. Lotność pyłku leszczynowego jest duża i z przedmieść potrafi on dotrzeć do miejskich centrów. Stężenie tego pyłku w mieście rzadko bywa duże, ale przy odpowiednim układzie warunków pogodowych nie sposób przed nim uciec, nawet zamykając okna.

Badaniem stężenia pyłku w powietrzu zajmują się stacje areopalinologiczne i to one wydają komunikaty o tym co "wisi w powietrzu". Z kolei zmiennością pór roku i zjawisk w przyrodzie zajmuje się fenologia, a pozyskana wiedza jest niezbędna np. w leśnictwie i rolnictwie.

Uczuleni na ziarna pyłku leszczyny zwykle reagują także na alergeny pyłku olchy i brzozy. Olcha właśnie zaczyna kwitnąć. Brzoza razem z wierzbą swoje maksimum kwitnienia osiągają najczęściej w ciepłym kwietniu. Potem będą kwitły inne drzewa i krzewy, a powietrze masowo zanieczyszcza - z perspektywy samopoczucia uczulonych - trawy.



Lubuskie leszczyny w pełni kwitnienia

